

Siedlce, dn. 18 kwietnia 1937 r.

WIEŚ I NAUCZYCIEL

TYGÓDNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. 5.551. Właściciel: K.K.O. Siedlce. Na odroczenie zażyczenia: „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, Wtorki: piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 6—12—15

WIEDOLA GŁÓWNA

Sytuacja wsi i ludności wiejskiej uchodzi za szpalit dzienników. Podana się stale zadzierać niedomagani organizacji i struktury warsztatów, a ilość postulatów stad wynych daje się nie mieć końca. Bracia wiedzą tak wielkie, że zraciają oocy.

Przed kilku dniami pisarzy te w usłyszy z ust pewnego Francuzka, że nie, tak może sobie Polska podać, jak to biedna wieś, gdy cała się przecieć i opierać musi na dotwie przede wszystkim?

Francuz ten nie mógł zrozumieć idei polskiego życia gospodarczego, miał ją dopiero, usłyszawszy skrót nosi poszczególnych ziem polskich, a to mianicie nie tylko rozumi, — czujemy ją co dzień, co go, coraz dokliwiej.

Przenika bowiem ta prawda o wsi do miast i miasteczek, przenika do fabrycznych, w podziemia kulturalnych, inteligencji i proletariatu miejskiego.

Przecieć to prawda nieoparta, że km. kw. ziemi uprawnej w Polsce podła 83 rolników, podczas gdy w Niemczech 5 ha ziemi. Belgii jest wsi tylko 66, w Czechosłowacji 61, w Grecji 59, w Niemczech, Austrii 57, w Szwajcarii 54, w Włochach 49, w Danii 44 rolników.

Widomo, że to przeludnienie wsi jest wynikiem przede wszystkim z niepełnego rozdrobnienia gospodarstw wiejskich. Przecieć już w 1921 r. na 1 ha cyfrę 3.262 tys. gospodarstw w Polsce 1.151 tys. warsztatów, posiadających powyżej 5 ha ziemi. Różnica, czyli przeszło 2,1 miliona, to mniej niż 5 ha, a w tym 1,1 miliona posiadała poniżej 2 ha ziemi.

Ta liczba rzęsa gospodarstw drobnych zalicza się do grupy warsztatów pełnorolnych, czyli niesamodzielnych. Na tych gospodarstwach roznica jest normalnie na wsi z 5 ha ziemi, a w mieście 10 ha, a w przemyśle 15 ha. Wzrost wsi w zadach, sposób z roli wydebyć ilości potrzebnych do wyprodukowania produktów, ani nie pełnego zatrudnienia dla nich wiejskich.

Zazwyczaj dla uzupełnienia budżetu właściciele tych drobnych gospodarstw szukali zarobku bądź na robotach w kraju, bądź na emigracji zagranicą. Z tej to warstwy rekrutowali się robotnicy sezonowych, cechanich, budowlanych, folwarcznych, wszelkiego rodzaju wyrobniczych.

Oczywiście dla dwumilionowej wsi drobnych rolników rynek pracy w Polsce był zawsze za ciasny. Nadmiar robotniczy wylewał się zawsze poza granice kraju. W latach 1926—30 emigracja z Polski była ogromna, a w latach 1931—36 tys. osób, oraz znaczna emigracja do Francji, szczególnie w roku 1935 (285 tys.), pochodziła właśnie warstwy drobnych rolników. A zatem nawet w okresie do-

brej koniunktury ziemia nie mogła wyżywić wszystkich rolników.

Na 22 miliony rolników w Polsce około 8—9 milionów nie znajdowało zatrudnienia na roli i musiano szukać zarobków gdzie indziej. Oczywiście cyfra ta nie pozostała bez zmiany. Z roku na rok się powiększa, ostrośnie liczebność, co 300 tys. osób.

Emigracja została zamknięta. Gdy w latach przedkrzyżowych emigracja „europejska” wyniosła przeciętnie rocznie 136 tys. osób, to w roku 1934 doszła ledwie do cyfry 22 tys. osób. Zmalały możliwości zarobku w lesie, furmankami, a nawet na folwarkach. Koniec jest wobec tego zatrudnienie tych 8—9 milionów mieszkańców, czyli 15—2 mln. rodzin. To zatrudnienie, a raczej wyszukanie i stworzenie stałych warsztatów pracy dla owego „nadmiaru” ludności rolnej jest pilnym naka-

zem. Realizowane ono być musi — jeśli ma dać skuteczne i względnie szybkie rozwiązanie problemu, — różnymi drogami, wytworzywszy wysiłkami na wszystkich niemal odcinkach naszego życia społecznego i gospodarczego.

Słusznie też deklaracja płk. Adama Kociego, że „koniec jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, który dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślej i zdrowy w życie organizmu narodowego i sprawniejsze w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla Państwa”.

Deklaracja wymienia szereg punktów programowego działania na terenie wiejskim, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność wytworzenia takich wa-

runków w miastach, by odpływ „nadmiaru” rąk robotniczych ze wsi mógł się odbywać w sposób normalny i pożyteczny dla całego życia narodowego. — Jest obowiązkiem obywatelskim zaopiniować się z tymi założeniami programowymi. Obowiązkiem to również wieś, jak niasio, gdyż te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomysłienia jest ich traktowanie odrębnie jako dziedzin ze sobą niepowiązanych”.

Jest obowiązkiem w realizacji tego programu współdziałać czynnie, by przyszkolić, zorganizować i wydebyć do zdecydowanego pokonania nędzy polskiej. To współdziałanie zaś może być tym powszechniejsze, że zakres działalności dla przebudowy struktury naszego gospodarstwa jest ogromny i dla każdej inicjatywy otwiera szerokie pole działania.

WIEŚ I NAUCZYCIEL

Ważne, ogromnie ważne, zagadnienie podniesienia oświaty na wsi wiąże się ściślej z innym zagadnieniem a mianowicie ustosunkowaniem się ludności wiejskiej do nauczyciela. Bo tylko wtedy praca nad podniesieniem kulturalnym wsi wydać może pożądane rezultaty, jeżeli stosunek wsi do nauczyciela oparty jest na zaufaniu i prawdziwym szacunku i jeżeli na wzajem nauczyciel zna i rozumie dokładnie potrzeby wsi.

Jak sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości? Nicco światła na to zagadnienie rzuciła nam wspomnienia niejakiego p. J. Czarneckiego, zamieszczone w ostatnim numerze miesięcznika „Praca w Klasach Łączących”. Autor też wspomnień w czasie wakacji wędrował pieszo przez wioski województwa kieleckiego i miał możność porobić sporo ciekawych spostrzeżeń na ten temat.

Właściwym zadaniem autora było zbierać materiały, dotyczące opinii na dzieci wiejskich. Środkom ku temu — gawędy z gospodarzami, ułtowienie wspólnymi posilkami i noclegami. Chłopi mówili o wszystkim: o wielkich i małych sprawach wsi, znakomicie charakteryzujących jej nastrój. Szerokość ta płynęła zapewne z bezpośredniości, z jaką autor zwracał się do chłopca, z zaufania, jakie potrafił sobie zachować.

Z różnym tylko widokiem, że wieś garnie się do coraz wyższego poziomu życia codziennego. I tu oczy wsi są zwrócone na księdza, nauczyciela, sekretarza gminy i t. p. Ludzie ci traktowani są jako warty społeczne. Mogą też przy dobrej woli i zrozumieniu swych zadań bardzo wiele dodatknych czynników wniesić do życia wsi polskiej.

Wracając do zadań nauczyciela stwierdzić trzeba, że nie zawsze jest ono łatwo utrzymać prestiż wśród miejscowej ludności. Rozpętanie wymagań,

jakie stawia chłop nauczycielowi jest dość znaczna. Zależy ona od nastawienia politycznego, religijnego, gospodarczego i społecznego danej wsi. Niezależnie trudno jest nauczycielowi znaleźć wyjście z tego splotu sprzecznych opinii, szczególnie jeżeli pochodzi z miasta i nie są „rodowiska wiejskiego”.

Autor zwraca się też często z pytaniami wprost do dzieci wiejskich. Większość na pytanie, dotyczące zadań gminy, gromad, wójta i sołtysa — odpowiada, wiedziawszy: aby podatki zbierały i nasyłaly egzektorów... To niezrozumienie musi być rozwiane i to rozwiane jak najszybciej.

Jest jeszcze inne trudne zagadnienie. W dzisiejszej szkole wiejskiej spotykamy jak gdyby dwie klasy dzieci. Pierwsza — to synowie zamożnych gospodarzy, druga zaś to dzieci wszelkiej biedoty wiejskiej. Ci pierwsi trykują w klasie wieksze zaplecze, z tego względu, że łatwiej przychodzą im kupno książki, tecki, zaplecze śladek i t. p.

Zadaniem więc nauczyciela jest zniwelować ten podział i wprowadzić

w świat dziecięcy prawdziwy demokratyzm. Zamożność rodzica i danej szkoły powinny pod kierunkiem nauczyciela organizować pod różnymi formami opiekę i pomoc dla swoich kolegów dzieci wyrobników i biedoty wiejskiej.

Barzo trudne i różnorodne zadania spoczywają na barkach wiejskiego nauczyciela. Szczęśliwie, że niezgornie trudno jest obserwować, a co za tym idzie i leczyć, zjawiska społeczne, zachodzące we wsi, w której się jest nauczycielem. Działalność nauczyciela czynnik pewnej nieobecności do osoby bądź co bądź oficjalnej...

Chłopiek z zewnątrz, tedy, latwiej zbiera materiał, gdyż uważa, nim a ludność miejscowa nie było zatargów, który przez obecność pracy nauczyciela są wprost nieuniknione. To też uwagi p. Czarneckiego sławimy cennym przyrzeczeniem do porządku i zapobiegania wsi, a tym samym przyczynić się mogła do uregulowania, znormalizowania stosunku wzajemnego między wsią i szkołą.

Ofiarność zwycięża

W całym państwie rozpoczyna się obecnie sesja inwestycyjna, do którego w tym roku przywiązujemy szczególnie dużą wagę. Prace bowiem nad realizacją planu inwestycyjnego, czy roboty samorządowe Funduszu Pracy dadzą zatrudnienie setkom tysięcy bezrobotnych, wywołają ożywienie w przemyśle, dzięki czemu i tam również podnoszą znaczenie stan zatrudnienia.

Okres kulminacyjny napiecia bezrobocia, który co roku przypada na ostatnie dni marca — mamy już poza sobą. Obecnie aż do października

biura pośrednictwa pracy nolać będą stą, coraz gwałtowniej spadek bezrobocia i równoległy ożywienie do niego wzrost zatrudnienia.

W ten sposób powoli wychodzą z okresu marowy i zastoju, jakie co roku na odcinku (twórczej) walki z bezrobociem stanowią zima, z okresu w życiu bezrobotnych i ich rodzin najtrudniejszego, najcięższego. W tym roku zimą przetrzymamy obroną ręką i wychodzą z niej zwycięsko.

Nie czas dziś jeszcze na sporządzenie szczegółowego bilansu rezultatów. (Ciąg dalszy na str. 2-jej)

Zawsze na papier, ołówek, trament i pióro patrzta Maciejowi trzeźwo

— Zebysta, Maciej, nie wiem jak bem o ścianie tuki, zebysta nie wiem ak honorem się zastawiał — jak kaze nie być wieszta dłożek placić, to trza ślać i tyła. Musielicze u lęka pozyczać, kiedy na rewers, tylo przepromienielista.

— Njak nie ponne, zebym tak do piekła na samisio do poszedł, od tego lęka pieniędzy nigdy nie pozyczałem, a skąd rewers wtył, pasy ze mnie tyżem dryzta, a nie powielać.

— Proszę Wysokość Sądni! Jakem gospodarz z dziadzi przadziela, głom — dam uciła, a pienieczy od żadnego lęka, ani od żadnego innego żyda nie brałem. Moji podopieczni? Może i moli, ale cała wieszta może zawiązać, żem nikomu nie grozta nie winien. To jakies krektwo muso być.

— Głowy mi nie uciela, litem o sciane nie tuki, do piekła, jak dotad, nie poszedł. A wazylto dłożeto, ze zola wina na sprawy się, zeszła. I to podobnież i natłozozozoz gospodarz sprawy mi Przyszły wstąpił — jedni by wspolnicze, drudzy by wstąpić. Zwycaimnie — jak ludez.

— Z ławy publiczności wyzyl chłop i chos za woźny do porządku przyszedł — głom zawiolał. Proszę — nie wiem, co to jak, wszystko głom powiedzieć.

Sędzia młody był, pozwolił, de przysięg chłopa zwał, żem zeznał, że powiadam — Młoc — rzetelny chłop jest. I to tana i do rozana. Do bilki i dła wyptki. Rkaidko nie, ale jak pije i pienieczy, nie żaluje, chos za natury — podobnież jest i pienieczy wydawani ani na wydawanie pozyczać nie lubi. Z piew, roku temu w karczmie u lęka piwo pitem, na wiecei, stać mnie nie było. Przyszli Maciej z kompanią, „czyszta” gardło przepiekali. Patrzyłem, zita dziadziela (zbieta), a tu widać ieh w gardle, jak drapalo tak drapalo. Sędzi Maciej grama Dula tak, jeszcze jedna, i poszła jeszcze jedna do lęka, czyszy gardzieli i jeszcze jedna. Za wida, pod tyłofachach w oczach się potroliło, że lamna — za lano, zeznała święcie, że oscałki i wstąpić, a nie stanać — że nie, można przykrecić. Zwiżawia to rzecz dla chłopa.

— Zwiżawia to rzecz dla chłopa, nie jak się zlelowi przadzieli, że raptem ma dziesięć rak — a gdy jedna ruszy o dziesięć, odraku się podnosi i każda do innej łamy — nie dziwiła, że Maciej to trawie, że tego za słuho ucielać, że mu w garści trzawo. Żyś w w łamie, chłopy w sniechu, im Maciej społmurniał, honora dusza, chos mocno zaspaszał łamą, obrzysła się. — He to kosłone i łamę, zażyptał. A lęka nie, no mówa, aby Maciej na papierku nie się podpisał, że lampe zwręci, że to miyo i pieniędzy mi nie chodzą.

— I wied, — wyskoczył mi pytania Maciej i wtydy, tak, tak było, zebym tak jutra nie docezał, tak było. Podziękuję mi wiedzta, co, bo w oczach mi się różowo robiło, a pienieczy tak nie jest, by pijanymi ślepiami każde krętle słowo uwidzieć.

— Akta sprawy poszły do prokuratora, chłopi do domu: Maciej też. Tyko po drodze zaprzęgal się, że mój, choćby tyżesz litro, choćby i jeszcze „czyszejście” wypil — żadnego papieru nie podpisze i choćby nie wiedzta, jak by tyżesz, na papier, ołówek, trament i pióro zawsze będzie patrzył trzeźwo.

G. Framar

ZIEMIA I GRUZ BUDOWLANY

w ilości okolo 60 fur — jest do zabrania z posesji P.C.K., ul. 1-go maja 26. Wiadomość w Biurze P.C.K. — w godzinach od 8-jej do 15-jej.

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza WIKTORA LATKA
 Siedlce, ul. Rynekowa 9 przy targowicy zbożowej
 poleca znane ze swej dobroci po cenach niżonych

Kieraty Nr. 5 i 6 od 2-eh do 4-eh koni, na panełkach samosmarach, konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów

Moczarne szerokokotłowe z cepami karbowanemi i klepkoski z żelaza kontowego.

Sieczarki trybówki konikowych, Bentalla do ręcznego i kieratowego ruchu.

Czeski zapasowe do kieratów, młocarni sieczkarni i L. P. **Odlewy żeluzne** z modeli własnych i nadesłanych

Rowery „REKORD”

Maszyny i narzędzia Rolnicze, żelazo, stal, Koks, Węgiel, cement, wapno, gips, cegła, trzcina, kafia, okucia do pieców i kuchni, wirówki, koźwie, wagi, odwladniki, papa, smoła, karbolinum, drut, gwóźdź, łańcuchy, wyroby żelazne, embrowiny stuzienne, pa, staki, plyty, Rudy do mostów, potęcając zjednoczone firmy.

Kacik radiowy

Tydzien radiowy rolnika

Od dn. 18.IV do 24.IV 1937 r. W niedziale, dn. 18 kwietnia w porannej „Audyji dla wsi” o godz. 8.03 „Gazetka Rolnicza”.

O godz. 8.35 p. Mieczyslaw Różanski wygłosi pogadankę pt. „Hodowlą drobiu podniesiemy dochód z gospodarstwa”, w której autor zwróci uwage rolnikom nie niewykorzystania dotychczas należycy gałz produkcji gospodarstwa, jaką jest hodowla drobiu. W popołudniowej czesiej „Audyji dla wsi” o godz. 15.15 dialog i lesie oprażania inż. Mariana Sosnkowskiego p. L. „Prawde mówicie Andrzej”. Bedzie to żywa rozmowa dwojgu gospodarzy o zaloznieniu mierzylkow, w celu zapewnienia przyszłemu pokoleniom dostatecznych przestrzeni lesnych.

O godz. 15.55 — „Przeglad rynekow produktow rolnych”.

W poniedzialek, dn. 19.IV o godz. 18.50 na wszystkie rozgloszenia z Poznania inż. Marian Niklewski wygłosi praktyczna pogadankę pt. „Postepna pielęgniarka złoś”.
 W wtorek, dn. 20.IV o godz. 12.50 „Skryżnika rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W srodę, dn. 21 kwietnia o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim inż. Jan Hausbrandt wygłosi obolesnicznia pogadankę pt. „Spoleczne znaczenie Dnia Lasu”.

W czwartek, dn. 22.IV o godz. 12.50 gospodarz i prezes kolcia rolniczezo w Sadlowie, p. Michal Lasicki, wygłosi pogadankę pt. „Jak zorganizowazemy się we wsi Sadlowe”. Bedzie to zobrazowanie tych wszystkich wysylkow i prac, jakie gospodarze z sadlowa podlegli, celom podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego swej wsi.

W piątek, dn. 23.IV o godz. 18.50 na wszystkie rozgloszenie nadana bedzie z Poznania pogadankę p. Adama Ulricha pt. „Jak Antek Skowron budowal mlyn”. W audycji tej autor porusza wazna sprawe, mianowicie do jakich wyniklow moze dojść chłopek, nawet nie fachowco, nie mianje sprytny, a przy tym: duzo zeznaja i sporny, zeznaja którym polozna wszelkie przeszkody, uradzajac osiagniecie zamierzonych celu.

W sobote, dn. 24.IV o godz. 12.50 „Skryżnika rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

MŁYNARZE

Żuż dziś można zaopatrzyć się we wszelkie artykuły mlynarskie, jako to: gaz, miły, rękawki, chior, magnezyt, krzemien, kwar, szmergier, karborundum, śruby, kuby do elewaratorów.

P A S Y skórzane, balata z siecią wlebiającą, wosk do pasów tartki, korek, sztućkami, oskar, i, t. p. w Firmie

J. H. CIOK
 Siedlce, Piłsudskiego 63, tel. 222.

OSWIADCZENIE

Niniejszym oświadczam, iż wypowiedziane przeze mnie posiadzenia ubliżające p. J. Chrząstkiowi, Kier. Szkoły w Czolomyżach, są nie zgodne z prawdą, za co p. J. Chrząstka przeprasza i zarzut odwołuje.

Wydawca: Michał Czołomyż, dn. 8.IV. 1937 r.

Jest do sprzedania w Siedlcach

przy ulicy Sienkiewicza i Fioleńskiej dom 2-u piętrowy od frontu, a 2 piętrowy od p-odw-żra, oficyna w podwórzu, plac 22 1/2 m. Dochód roczny zł. 12 tysięcy. Cena zł. 150 tysięcy. Dom jest w dobrym stanie. Wiadomość: Biuro Publikacyjne i Informacyjno-Handlowe w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 24 m. 6

Kierownictwo

Samodzielna do Zakładu Gastro-nomicznego w Siedlcach bez wyznaczenia, obeznana obozre z prowadzeniem tego rodzaju li-udly potrzebna od 1-go maja r. b. kandydatki zeznać złoś: podania i b. powołaniem się na poprzednie prace i referencje wraz z f-olografia i krótkim życiorysem do Administracji „Życia Podlasia” ul. Piłsudskiego 6 do dnia 15 kwietnia r. b. da Gastro-nim.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej, podaje do wiadomości członkom R. U., że zgłoszenia na mieszkanie w kolonii Urzędniczej w Kisielanach będą przyjmowane tylko do dnia 1 maja br. Zgłoszenia należy kierować do: A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

Sprzedam plac budowlany w grodu miasta

Wiadomość Siedlce, administracja tygodnika „Życie Podlasia”.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogłasza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kisielanach.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkalnych, kuchnię, wielką salę, jadalnię i duży weranda. O bliższe informacje należy zgłaszać się do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Oferty należy zgłaszać do dnia 1 maja 1937 roku.

STEFAN CIOK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 63, telefon 64 (w podwórku)

SYLWESTER CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 56A.

STEFAN SKUP

Siedlce, ul. Fioleńska 76, fa bryka wurobów cementowoy

SKŁAD z BOCZNIĄ WAGĄ WÓZOWY. Siedlce, ul. Fioleńska 76.

MASZYNA Underwood

BIUROWA MAŁA okazynie do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Polskiej SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9 tel. 22.

EJERS' & LELOW' ostrza najwyższej jakości. Prosimy żądać wszędzie

LEKARNIA LOKALNA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 22.

Leczenie, plombowanie i usuwanie bów bez bólu, zębny szluczek i urz porcelanowe. Wojskowym i urz. Przymajac codziennie lekarze specjalści od 9-jej rano do 9-jej wiecz.

SPECJALISTA CHOROŚ SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICZ, Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott

szczyt przyjeżdża chłopy oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego we wtorki i piątki od godz. 11-2

LEKARZ-STOMATOLOG Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego 11A. Schorzenia jamy ustnej, leczenie i regulacja zębów, szczek oraz zszuzczanie.

OKULISTA Dr. L. Weingott

przeźniósł się z Warszawy na 10 do Siedlec ul. Kilińskiego 24, Przejscia codziennie od godz. 12 do 2 i od 6 do 8

Warunki prenumeraty: Roznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobnie — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłownym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rekonisow nie zwraca.